

opusdei.org

Od początku Baranek

Fragment książki Scotta Hahna
"Czwarty kielich". Odkrywanie
tajemnicy Ostatniej Wieczerzy i
krzyża

23-08-2019

Ewangelie nie są jedynymi księgami mówiącymi o Jezusie jako Baranku. Większość z tych obrazów - dziesiątki wystąpień - znajduje się w Apokalipsie. Chrystusa przedstawia się najpierw, w wyrażnie paschalnej terminologii, jako „stojącego Baranka, jakby zabitego” (Ap 5, 6).

Baranek natychmiast doznaje czci jako Bóg od wszystkich zastępów niebieskich. Aniołowie i święci mówią donośnym głosem: „Baranek zabity jest godzien otrzymać potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (Ap 5, 12). Baranek łamie pieczęcie niedostępnych wcześniej ksiąg. Ludzie na ziemi „opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili” (Ap 7, 14). Później wizjoner ponownie przywołuje Paschę i Wyjście, gdy mówi, że zwycięzcy na ziemi „zwyciężyli dzięki krwi Baranka” (Ap 12, 11).

Wówczas następuje enigmatyczny fragment. Dotyczy on niebiańskiej listy zbawionych. Imiona zbawionych są „zapisane w księdze życia Baranka zabitego od założenia świata” (por. Ap 13, 8). W tej postaci ten werset pojawia się w Biblii Króla Jakuba, którą preferował mój pastor senior.

Zastanawiałem się, co to może znaczyć, i wtedy sięgnąłem po komentarze. Stwierdza się w nich, że nowsi tłumacze uznali werset za niezrozumiały, więc zdecydowali się „poprawić” oryginał. Poprawiona Wersja Standardowa (Revised Standard Version), jak większość innych nowszych angielskich przekładów, przeniosła zwrot „od założenia świata”, tak aby wyraźnie odnosił się do „księgi”, zamiast do ofiary Baranka [1]. Jednak nie taki jest sens greckiego oryginału, i komentarze zwykle o tym wspominają. Niektórzy komentatorzy idą tak daleko, że krytykują nowsze tłumaczenia: „grekę [...] wyraźnie najlepiej oddaje: «zabity od założenia świata». To właśnie ma na myśli Jan [2].

Werset ten wydaje się znajdować odbicie w innych miejscach Nowego Testamentu. Pierwszy List św. Piotra zaczyna się od rozdziału nasyconego

obrazami paschalnymi. Autor przypomina czytelnikom, że zostali „wykupieni” krwią Chrystusa, „jako baranka niepokalanego i bez zmazy”. Następnie znowu pojawia się zwrot: „On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach objawił się ze względu na was” (1 P 1, 18-20).

Głowiłem się, co te frazy mogłyby znaczyć. Chrystus umarł na wzgórzu w Jerozolimie około 30 roku n.e. Dlaczego zatem w Piśmie Świętym czytamy, że został zabity „przed stworzeniem świata”?

Ale to właśnie jest tam napisane. Autor Listu do Hebrajczyków stwierdza dalej, że dzieła Boże „były dokonane od stworzenia świata” (Hbr 4, 3; podkr. moje). Zwrot pojawia się znowu w Liście do Hebrajczyków, w wersecie zapewniającym, że Jezus „raz jeden był ofiarowany” – i określa, że nie musiał

„cierpieć wiele razy od stworzenia świata” (Hbr 9, 28.26).

Cóż to mogło być? Jak mógł być ofiarowany jeden raz w I wieku, a mimo to zabity od początku?

PRZYGOTOWANY, ULEGŁY ABEL

W Liście do Hebrajczyków, którego autor przejawia duże zainteresowanie historią ofiary, odnajdujemy aluzje do Paschy nawet w najwcześniejszych ludzkich pokoleniach. Pasterz Abel ofiarował pierwociny swego bydła (zob. Rdz 4, 4), a jego ofiara była mile widziana przez Boga (zob. Hbr 11, 4). Ale sam Abel został zamordowany przez swojego brata Kaina i List do Hebrajczyków porównuje dalej tę śmierć z ofiarną, zbawczą śmiercią Jezusa (zob. Hbr 12, 24).

Do czasów Jezusa tak prawdopodobnie wyglądała tradycyjna typologiczna interpretacja Tory. Rabinowie wczesnego judaizmu nauczali, że wydarzenia Księgi Rodzaju zapowiadają wyzwolenie, które nadejdzie w Księdze Wyjścia. To, co widzimy być może niewyraźnie w historii Abela, staje się jaśniejsze w opowieści o złożeniu przez Abrahama w ofierze Izaaka. Pierworodny syn Abrahama został wybawiony, kiedy nagle pojawił się baran zaplątany w zaroślach, gotowy zająć jego miejsce – dokładnie tak, jak Baranek paschalny zajmie później miejsce pierworodnego syna Izraela. W synagogach historie te były czytane z ksiąg zwanych targumami – aramejskich parafraz opisów biblijnych podających dla jasności dodatkowe szczegóły. Według targumów baran dostrzeżony przez Abrahama był przygotowany od założenia świata [3]. Ponadto w ikonografii żydowskiej baran

Abrahama często jest przedstawiany jako zwisający z drzewa, co przywołuje na myśl baranka paschalnego rozpiętego na kształt krzyża [4].

Pierwsi chrześcijanie dostrzegali z kolei, że te historie ze Starego Testamentu poprzedzają i zapowiadają Chrystusa. Chrystus, według Melitona z Sardes, jest tym, „który w Ablu był zabity”[5].

On to był w Ablu zabity, w Izaaku związany, w Jakubie ziemi obcej służący, w Józefie sprzedany, w Mojżeszu porzucony, w baranku złożony na ofiarę, w Dawidzie prześladowany, w prorokach zelżony [...]. On na krzyżu zawisł, On w ziemi został pogrzebany, On z martwych powstał, On na wyżyny niebieskie wstąpił [6].

Co tu widzimy? Widzimy utożsamienie złożonego w ofierze Chrystusa z najbardziej bezbronnymi

i prześladowanymi ludźmi w całej historii - nawet tej historii, która po przedziła Jego ziemskie życie. Oni także są „barankami zabitymi” w tajemniczym zjednoczeniu z Jezusem, od samego początku świata.

Święta Paschy i Przaśników w kształcie, w jakim je obchodzono w czasach Jezusa, zawierały przypomnienia o przewidzianym od dawna Bożym zbawieniu. W czasach Wyjścia Prawo nakazywało upamiętnienia w formie święta trwającego siedem dni. Siedem (po hebrajsku *szewa*) było ważną liczbą w języku hebrajskim, ponieważ wiązało się z Bożym przymierzem (zob. Wj 31, 13-17). W Księdze Rodzaju Bóg stwarza świat w ciągu sześciu dni i pieczętuje swoje przymierze z ludzkością w dniu siódmym. Z tego powodu hebrajski czasownik używany na określenie złożenia przysięgi związanej z zawarciem przymierza brzmi

dosłownie „stać się siedem”. Filon z Aleksandrii, Żyd współczesny Jezusowi, stwierdził: „I znowu, święto jest obchodzone przez siedem dni ze względu na cześć należną tej liczbie po to, aby nic, co wiedzie do wesołości i dziękczynienia Bogu, nie uległo oddzieleniu od świętej liczby siedem" [7].

W Boskim zamyśle siedem dni Paschy miało nawiązywać do założenia świata. Bóg pragnął, aby święto to sugerowało, że trwający proces odnowy – stworzenia i odkupienia – zostanie dopełniony przez Jezusa, gdy nadejdzie pełnia czasów.

Meliton porównał wcześniejsze wydarzenia z modelem artysty uformowanym w glinie, którego prawdziwa zapowiedź uwidoczni się doskonale dopiero w chwili dopełnienia.

KAPŁAN NA ZAWSZE

Jako kalwinista byłem już przekonany o odwieczności dekretów Bożych. Bóg nie jest zmienny, zatem Jego wola została ustalona od założenia świata. Jednak te fragmenty Pisma Świętego pozwoliły mi lepiej sobie uświadomić, jakimi sposobami Bóg sprawia, aby Jego odwieczna, niezmienna wola zaczęła działać w czasie.

Kiedy rozważałem te fragmenty, zacząłem dostrzegać możliwość innego znaczenia zwrotu „raz na zawsze”, gdy jest on używany na opisanie ofiary Jezusa. Poprzednio uważałem, że „raz na zawsze” oznacza „na zawsze zakończone”. Jednak teraz zacząłem widzieć, że „raz na zawsze” oznacza tylko początek. Wyraźnie ukazuje to List do Hebrajczyków – w tym samym miejscu, gdzie mówi o ofiarowaniu się Jezusa „raz na zawsze”.

Fragment ten mówi o Jezusie jako ostatecznym, najwyższym kapłanie wchodzącym do niebiańskiego przybytku. Porównuje i kontrastuje Jego złożenie się na ofiarę z ofiarami składanymi przez kapłanów w świątyni jerozolimskiej. Ziemscy kapłani powtarzają swoje ofiary z byków i kozłów dzień za dniem. Kiedy umrą, zastąpią ich inni kapłani.

Jednakże Jezus, „ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające” (Hbr 7, 24). A poza tym „nie jest zobowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie” (Hbr 7, 27).

Ofiarą Jezusa jest Jego ciało zanesione przez Niego do nieba i oddane w miłości Ojcu. Jego ofiara nie zostaje nigdy powtórzona, gdyż

nigdy nie ustaje. „Pozostaje kapłanem na zawsze” (Hbr 7, 3; zob. także Hbr 7, 17). A więc Jego kapłaństwo nigdy się nie kończy. Zawsze składa On ofiarę, która nigdy nie zostaje powtórzona. Zachwycąłem się osobliwym pięknem Bożego planu.

GNI EW BARANKA

Zacząłem się również zachwycać tym, jak osobliwy był dokonany przez naszego Pana wybór symbolizującego Go zwierzęcia. Inne symbole mógłbym łatwo zrozumieć. W Apokalipsie Jezus jest także nazywany Lwem z pokolenia Judy (zob. Ap 5, 5). To było dla mnie jasne. Lwy są potężne, tak jak Bóg. Ich siła wzbudza szacunek.

Ale baranek? Trudno o bardziej niedopasowane połączenie. Nawet dorosłe owce wyróżniają się tylko tępotą i bezbronnością. Kiedy są młode, mogą być słodkie, milutkie i

niegroźne - ale czy którakolwiek z tych cech usprawiedliwia retorykę Jana w Apokalipsie? W jednym z fragmentów ukazuje on tłumy ludzi uciekające przed „gniewem Baranka” (Ap 6,16).

To powinno być komiczne. 1 jest, jeśli pozwolimy sobie na dystans intelektualny przy rozważaniu tego niedopasowania. Być może musimy uwolnić się od wszystkich pojęć zaczerpniętych przez stulecia ze sztuki, hymnów i modlitw – wszystkich, które sławią Baranka. Powinniśmy pomyśleć o chwili, w której poganie spoza narodu żydowskiego napotkali frazy takie jak „gniew Baranka”. Czy taki zwrot jest w ogóle wiarygodny? Pomyślmy o jego funkcjonalnych odpowiednikach: „gniew króliczka”... „gniew kociątka”... „gniew myszy”!

Jeśli nie zrozumiemy paradoksu, nie zrozumiemy znaczenia. Tutaj Jezus dopełnia zasadę obowiązującą od za-

łożenia świata. Zauważamy ją w Ablu i Izaaku, którzy byli bezbronni w swojej wierności, ale zostali usprawiedliwieni. Widzimy ją symbolicznie w każdej ofierze paschalnej.

Stwierdziłem, że Baranek z Księgi Apokalipsy doskonale ukazuje zasadę, którą sam Jezus wyjaśnił św. Pawłowi: „moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 9). W naturalnym porządku moc i słabość są jak dwa bieguny. Ale w Chrystusie terminy te są w jakiś sposób synonimiczne. Paweł zastanawia się nad tą sprawą i kończy stwierdzeniem: „Chociaż bowiem [Jezus] został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje dzięki mocy Bożej” (2 Kor 13, 4).

Wszystkie szkaradne, przerażające bestie, które spotykamy w Apokalipsie, i wszyscy królowie oraz armie całej ziemi muszą uciec przed

Bożą mocą objawioną w zabitym Baranku; ponieważ jest On wypełnieniem Paschy. Jego krwią opatrzone zostają nie odrzwia, ale ludzkie ciała i dusze, i odnosi On zwycięstwo nad każdą niesprawiedliwością, każdym grzechem, a nawet śmiercią.

Ponadto Baranek pragnął dzielić się swoją zwycięską mocą z tymi, których odkupił, spośród rasy ludzkiej. A więc za pomocą swojej Paschy upodabnia ich do siebie – a wtedy pojawia się mnóstwo tajemnic i paradoksów. W wersecie Ap 7, 17 Baranek staje się ich pasterzem! Jak w wielu innych wypadkach w Apokalipsie, wydaje się tu uwidaczniać doktryna z Ewangelii według św. Jana, która zaczyna się od nazwania Jezusa Barankiem i kończy nazwaniem przez Jezusa chrześcijan „moimi barankami” (zob. J 21, 15).

Prorok Izajasz zapowiedział, że Bóg stanie się widzialny: „jak pasterz pasie On swą trzodę, [...] jagnięta nosi na swej piersi” (Iz 40, 11).

Jednak Bóg przekroczył nawet te dawne wyrocznie, bo sam Pasterz stał się Barankiem. Stał się jak stado, aby stado mogło łatwiej Go pokochać i stać się jak On.

Ta prawda zdumiała pierwszych chrześcijan. Im dłużej kontemplowałem Paschę, tym bardziej wprawiała mnie w osłupienie. Była to moc zbawczego przymierza Boga od założenia świata.

Zaczynałem rozważać na nowo, kiedy to się zaczęło. Z pewnością musiało to wpłynąć na rozumienie przeze mnie pytania mojego pastora sprzed lat. Musiało wywrzeć wpływ na moje odczytanie Paschy Jezusa, z Barankiem i kielichami. A także na

moje rozumienie tego, kiedy, jak i dlaczego „dokonało się”.

Więcej o książce

[1] Podobnie w Biblii Tysiąclecia: „zapisane od założenia świata w księdze życia zabitego Baranka” [przyp. red].

[2] E. Corsini, *The Apocalypse*, Wilmington 1983, s. 245

[3] Zob. dyskusję w: L.L. Johns, *The Lamb Christology of the Apocalypse of John: An Investigation into Its Origins and Rhetorical Force*, Eugene 2015, s. 139.

[4] J. Tabor, *The Crucifixion of the Paschal Lamb*, s. 404.

[5] *The Paschal Mystery: Ancient Liturgies and Patristic Texts*, red. A. Hamman, Staten Island 1969, s. 32.

[6] Meliton z Sardes, *Homilia paschalna*, s. 235.

[7] Filon z Aleksandrii, *O prawach szczegółowych*, 2, 156.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/od-poczatku-baranek/>
(30-03-2026)